Nr. 7. Sambor dnia 1. Kwietnia 1911. Rok XI.

GAZETA SAMBORSKA

pismo dla spraw ekonomicznych i społecznych
okręgu: Sambor, Stary Sambor, Turka.
wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . . . 40 h. | półrocznie . . . 2 kor. 50 h.
kwartalnie . . . 1 „ 25 „ | całorocznie . . 5 „ — „
Numer pojedynczy 16 h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1 i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. W. G. Niewiadomskiego i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

W sprawie tępienia myszy polnych.

Samborski Oddział Towarzystwa gospodarskiego podzielając w zupełności zapatrywania licznych gospodarzy w swoim okręgu co do sposobu powstrzymania klęski, jaka gospodarstwom rolnym przez zwiększającą się z każdym dniem ilość polnych myszy zagraża, wystosował do c. k. Starostw w Samborze, Starym Samborze i Turce odezwę następującej treści:

„Akcya tępienia myszy w jesieni 1910 r. nie była dość skuteczną a w dodatku i zima tegoroczna nie przyczyniła się do tego, aby plaga ta ustała. O tem, aby jeszcze teraz przez atmosferyczne wpływy myszy wyniszczone zostały, ani mowy być nie może, zaczem nie pozostaje nic innego, jak energiczne, konsekwentne i racyonalne tępienie tychże w całym okręgu Oddziału.

Wprawdzie Obszary dworskie z wielkim nakładem pracy i kosztów akcyę tępienia myszy na właściwe wprowadziły tory, jednakże z uwagi, że w gminach nic prawie w tym kierunku nie zdziałano, robota ta była połowiczna, i nie osiągnęła wcale zamierzonego celu. Konsekwencye tego są, że tak w ozminach, jak i koniczach straty są niepowetowane i najbliższy czas okaże, czy znaczną część tych przestrzeni nie będzie trzeba przeorać i jarym zasiewem zastąpić.

Ale i ten drugi nakład pracy i koszta będą zakwestyonowane, jeżeli Swietne c. k. Starostwo z całą życzliwością nie poprze tej sprawy po gminach nawiedzonych tą plagą. Oddział c. k. galic. Towarzystwa gospod. udaje się zatem do Świetnego c. k. Starostwa z prośbą, by u Wysokiego c. k. Rządu wyjednało fundusz na zakupno najlepszych środków do tępienia myszy polnych. Ponieważ w tej mierze w jesieni 1910 r. poczyniono bardzo dokładne próby przeróżnymi gatunkami trucizny i przekonano się, iż użycie jednego gatunku trucizny w tej samej miejscowości nie odnosi pożądanego skutku, lecz należy koniecznie dawki trucizny zmieniać, Oddział tutejszy oświadcza gotowość zajęcia się sprawą zakupna i informacyi co do użycia tych trucizn. Sprawa ta jest bardzo naglącą i wobec jej aktualności powinna być z całą energią i pospiechem po wszystkich gminach powiatu, gdzie tylko klęska myszy polnych się znajduje, przeprowadzoną. Świetne c. k. Starostwo raczy w tej mierze dać Posterunkom c. k. Żandarmeryi wskazówki, aby patrolując po gminach, sprawą tą się interesowano a opieszałych Naczelników gmin z całą energią do czynu zniewalano a w razie spostrzeżeń ujemnych Świetnemu c. k. Starostwu doniesiono w tym celu, aby przez ukaranie za nieposłuch w wykonaniu zleceń osiągnąć cel zamierzony„.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

I. Z Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gospodars. w Samborze.

Protokół z posiedzenia Rady Oddziału z dnia 22. marca 1911.

Przewodniczy Wiceprezes Oddziału, p. Wiktor Poten. Obecnych na posiedzeniu 3. Członków Rady.

Z porządku dziennego załatwiła Rada Oddziału następujące sprawy:

1.) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komisyi rewizyjnej wybranej przez Walne Zgromadzenie do sprawdzenia rachunków Oddziału za r. 1910., które będzie przedmiotem obrad na najbliższem Walnem Zgromadzeniu Oddziału.

2.) Na żądanie c. k. Starostwa w Samborze wydała Rada opinię, że dochód z gruntu o 2 ha i 48 arach obszaru w Spryni wielkiej nie wystarcza na utrzymanie rodziny składającej się z 5 osób.

3.) Do Oddziału Samborskiego z wkładką roczną w kw. 10 koron przyjęty został p. Józef Laskowski, dzierżawca majątku Kobło stare.

4.) Uchwalono poprzeć prośbę p. Wawrzyńca Byrki z Powtórnej w Samborze o wysłanie nowego materyału rozpłodowego dla chlewni zarodowej przy równoczesnym zwrocie relutum za prosięta w kw. 75 koron.

5.) Nad prośbą Mikołaja Ładauaja z Mistkowic przeszła Rada do porządku dziennego, gdyż obecnie nie ma Oddział ani jednej stacyi subwencyjnej do dyspozycyi.

6.) Okólnik kraj. Towarzystwa rybackiego w sprawie zarybiania małych stawów uchwalono ogłosić w najbliższym numerze Gazety Samborskiej, tudzież odczytać na najbliższem Walnem Zgromadzeniu Oddziału.

7. Okólnikiem Komitetu z dnia 25. lutego 1911. L. 578. ogłoszonym w num. 6. Gazety Samborskiej z dnia 15. marca 1911. wstrzymane zostało rozdawanie chlewni zarodowych w r. 1911. — wobec czego uchwaliła Rada nie przedkładać Komitetowi odnośnych kilku podań do uwzględnienia.

Ruch dwutygodniowy.

Gorączka spodenkowa z szybkością błyskawicy dotarła również do naszego miasta a ofiarą jej zupełnie niewinnie padła żona jednego z tut. adwokatów, p. M. Wyszła ona za sprawunkami w stroju nie mającym nic wspólnego z tz. „juppe culotte“, bo w najmodniejszym angielskim długim płaszczu, noszonym zresztą z elegancyą i szykiem. Kilka złośliwych podlotków z gatunku tych, które cały dzień włóczą się bezcelowo po mieście, szukając senzacyi i awanturek, rzuciło w tłum popularne hasło „spodnie“. W czasie, gdy nic złego nie przeczuwająca ofiara złośliwego żartu w pewnym sklepie zajętą była zakupnem, począł się gromadzić żądny senzacyi tłum, który zatarasował ulicę i wejście do sklepu tak, że właściciel musiał zażądać interwencyi policyi. Nic nie pomogły zapewnienia, że to pomyłka lub złośliwy żart, tłum nie ustępował, owszem zwiększał się z każdą chwilą, nie mogąc się pogodzić z myślą, ze wzięty został na kawał. Psychologię tłumu charakteryzuje okoliczność, że nawet ukazanie się pani M. w progu sklepu i rozpięcie płaszcza, z pod którego widać było tylko elegancką suknię, nie zmieniły w niczem sytuacyi. W najgroźniejszej chwili nadszedł przypadkowo mąż pani M. i tylko dzięki energicznemu jego zachowaniu się udało się zalęknioną i zdenerwowaną panią M. odwieść do domu dorożką wśród sykania i wrzasków gawiedzi, okładanej sowicie batem przez torującego sobie drogę dorożkarza.

A teraz kilka smutnych uwag pod adresem naszej policyi i władz szkolnych. Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność zauważyć, że policya w wypadkach takiego zbiegowiska zjawia się dopiero pod sam koniec awantury i zamiast dopiero wówczas choćby energicznie wystąpić, sama gra rolę gapiów i potrzeba dopiero dosadnych argumentów interesowanych lub rozważniejszej części publiczności, by ją zniewolić do spełnienia jej powinności.

Z prawdziwym jednak smutkiem i bolem musimy napiętnować zachowanie się naszej młodzieży, przechodzące nieraz granicę wyrozumiałości, z jaką zresztą do niej się odnosimy. Wśród gawiedzi próżniaków zbyt gęsto widoczne były mundurki, a ich właściciele najgłośniej się zachowywali, jakgdyby chcieli dowieść, że jej nie krępują ani względy przyzwoitości, ani też przepisy szkolne. W interesie samej młodzieży i jej reputacyi zwracamy na to uwagę właściwych czynników i mamy nadzieję, że uda im się nagiąć młodzież do dyscypliny szkolnej i do książki, oraz wpoić w nią przekonanie, że rolę gawiedzi i nieokrzesanego tłumu powinni zostawić niedorostkom i próżniakom, a wówczas odpadną te obecnie na porządku dziennym będące strejki młodzieży z tego powodu, że nauczyciele wymagają nauki regularnej i należytej, gdyż czas tracony dotychczas na wałęsaniu się po promenadach i urządzaniu bezrozumnych zbiegowisk będzie mogła młodzież poświęcić nauce i przygotowaniu się do przyszłego życia.

O ile gawiedź publiczna jest ruchliwa i wyszukuje sobie sposobność do rozruszenia swoich już za młodu stępionych nerwów urojonymi faktami, o tyle nasi obywatele wobec rzeczywistych wypadków zachowują się przynajmniej na zewnątrz, zupełnie apatycznie i biernie. Mamy na myśli nadchodzące wybory do reprezentacyi miejskiej.

Jak wieść niesie, wybory odbędą się już w pierwszych dniach maja br., a tu niesłychać, by ktokolwiek nimi się zajął, by jak to mówią — robiono jakąś politykę lokalną.

Nie ulega kwestyi, że opozycya jest rzeczą potrzebną i dla dobra miasta użyteczną, jednakże tylko o tyle, o ile w rachubę wchodzą gospodarcze interesa miasta i jego rozwój. Jeżeliby jednak podkładem opozycyi miały być kwestye czysto osobiste i rozrachunki partyjne, to opozycya taka musiałaby wyjść tylko na szkodę miasta. A właśnie głoszą, że obecna walka wyborcza ma być prowadzoną pod sztandarem osobistych rachunków i prywatnych ambicyi. Jeżeli to ma być prawdą, to stoimy przed bardzo smutnymi wypadkami, które mogą się odbić fatalnie na gospodarce miejskiej i byłoby bardzo do życzenia, by walka taka nie nastąpiła. Sądzimy też, że do tego nie przyjdzie, a nadzieję tę opieramy na znajomości stosunków lokalnych i na przekonaniu, że wybitniejsi nasi politycy lokalni będą się w swoich zamiarach kierować li tylko dobrem miasta.

(ha).

8. Przyjęto do wiadomości zarządzenie Sekretaryatu Oddziału odnoszące się do ogłoszenia Okólników w zakładaniu suszarń śliwkowych i sadów wzorowych w Gazecie Samborskiej.

9. Odezwę wied. Centrali do gospodarzy, hodowców bydła i właścicieli stajen opasowych polecono ogłosić w Gazecie, tudzież odczytać na Walnem Zgromadzeniu Oddziału.

10.) Przyjęto do wiadomości nadesłane przez Wydział powiatowy w Turce programy komisyi licencyonujących buhaje w okręgach sądowych: boryniańskim i turczańskim.

11.) Wskutek odezwy Wydziału Rady powiatowej w St. Samborze przesłano p. Maryi Szechowiczowej w Topolnicy blankiet deklaracyi przystąpienia do Oddziału, gdyż dopiero po przyjęciu petentki do Towarzystwa poprzeć będzie mogła Rada Oddziału podanie jej o przyznanie stacyi subwencyonowanej.

12.) Przyjęto do wiadomości uchwałę Wydziału Rady powiatowe' w Samborze w sprawie zezwolenia na odbywanie posiedzeń Rady i Oddziału w sali Rady powiatowej.

13.) Odmówiono poparcia prośbie ks. Pohoreckiego z Biliny w sprawie udzielenia 140 sztuk drzew owocowych dla pogorzelców z Bilinki małej, z tej przyczyny, ponieważ odnośny fundusz Komitetu na rok bieżący został już w zupełności wyczerpany.

14.) Odmówiono poparcia prośbie Wasyla Pyłypiaka z Brzegów o udzielenie subwencyi dla ogiera licencyonowanego, ponieważ subwencye te na rok bieżący przez Komitet już rozdane zostały.

15.) W załatwieniu odezwy c. k. Starostwa w Samborze w sprawie wydania opinii co do wartości i ilości obornika w stosunku do jakości gleby w Stupnicy i powierzchni gruntów — tudzież w stosunku do podanego utrzymać się mającego na $26^1/_2$ morgach bydła — uchwalono donieść c. k. Starostwu, że wartość obornika oszacowaną została na kwotę 100 koron, przeto podana w protokole cena szacunkowa jest zdaniem Rady Oddziału o 40 koron za wysoka.

16.) Uchwalono w końcu zawiadomić p. Michała Iwańczyszaka, że Komitet nie uwzględnił jego prośby o wynagrodzenie za utrzymanie krowy z gminnej obory zarodowej, gdyż na miejsce zwróconej otrzymał drugą jałówkę.

17.) Na tem protokół i posiedzenie zakończono

Komunikaty Rady Oddziału.

1.) Dla stacyi subwencyonowanej w Botelce wyżnej wysłał Zarząd dobr w Rymanowie Simentelera w dniu 24. marca 1911. (Komitet L. 212 z 24|3 1911).

2.) Dla stacyi subwencyonowanej w Więckowicach przeznaczył Komitet pismem do L. 4774 z 23|3. 1911. Oldenburga z gm. obory zarodowej w Samborze.

3.) Dla stacyi subwencyjnej w Chlewiskach wysłany Oldenburg z obory z Łopusznce wielkiej (Komitet L. 4826. z 6|3 1911.)

4.) Dla chlewni zarodowej w Felsztynie wysłał Zarząd dóbr w Zarszynie 2 loszki o wadze 92 i 85 kg. w dniu 22/3 1911, a knurka o wadze 58 kg. Zarząd dóbr w Lipnikach zd. 27/3 1911.

5.) Dla chlewni zarodowej w Zawadce koło Kaziowej Zarząd dóbr w Lipnikach wysłał 1 loszkę o wadze 65 w dniu 27|3. zaś Zarząd dóbr w Zarszynie knurka o wadze 75 kg. w dniu 24. marca 1911.

6.) Dla gminnej obory zarodowej w Samborze (Powodowa) wysłany pełnej krwi Oldenburg w dniu 18. lutego 1911 z obory zarodowej w Stubnie.

7) W sprawie sprzedaży b. stacyjnego w Turzem odniosła się Rada Oddziału do Komitetu z prośbą w dniu 29. marca 1911.

Tegoroczne licencyonowanie buhajów w okręgach sądowych: boryniańskim, turczańskim i starosamborskim.

Komisya licencyonująca buhaje w okręgu boryniańskim, której przewodniczyć będzie p. Nestor Salamon, rozpocznie swą czynność w dniu 4. kwietnia br. na obszarze dworskim w Rykowie a zakończy ją w dniu 6. maja na obszarze dworskim w Komarnikach. Komisya licencyonująca buhaje w okręgu sądowym turczańskim rozpoczęła swe urzędowanie w dniu 13. marca br. a skończy je w dniu 4. kwietnia br. Przewodniczy tej komisyi ks. Maksymilian Kalinicz z Żukotyna.

Program licencyonowania buhajów w okręgu sądowym starosamborskim. Przewodniczącym komisyi jest p. Albin Knaur.

Komisya licencyonująca rozpoczyna swą czynność w dniu 15. maja w Hołowecku górnem, na Babinie; w dniu 16. maja o godz. 11. przedpołudniem rozpocznie się licencyonowanie w Topolnicy, koło urzędu gminnego, w dniu 17. maja w Ławrowie koło klasztoru O. O. Bazylianów i w dniu 18. maja w Straszewicach koło folwarku, w końcu, w dniu 19. maja w Starym Samborze o godz. 10. przed południem.

Okólnik

do gospodarzy, hodowców bydła i właścicieli stajen opasowych!

Panująca w wielu okolicach państwa zaraza pyskowo racicowa spowodowała wydanie zarządzeń weterynaryjnych, któremi musiano ograniczyć znacznie obrót bydłem, a szczególnie zakazać odbywania wielu targów.

Temi zarządzeniami nietylko, że utrudniono a czasem nawet uniemożliwiono właścicielom obór zbyt ich bydła, ale powstały nawet wielkie trudności w zapełnianiu stajen opasowych. Szczególnie zakupno bydła na stajnię (tak opasowego, jak i mlecznego) jest tak bardzo utrudnione, że należy się obawiać, iż wiele gospodarstw potrzebujących bydła takiego, wcale nie zapełni swoich stajen, alboteż zapełni je za późno i niedostatecznie.

Potrzeba zatem poinformować koła interesowane, kto zamierza kupować bydło na stajnię i w jakiej ilości, a kto je ma na sprzedaż.

Wiedeńska Centrala dla zbytu bydła, powołana do strzerzenia interesów gospodarczych w zakresie zużytkowania bydła, by ułatwić pokrycie zapotrzebowania, postanowiła opublikować jak największą ilość zgłoszeń sprzedaży i zakupna bydła na stajnię.

Uprasza się zatem wszystkich gospodarzy i właścicieli stajen opasowych, którzy zamierzają bydło na stajnię kupować, odbędą albo sprzedawać, o pisemne a jak najrychlejsze uwiadomienie **Agencyi sprzedaży materjału rzeźnego przy Komitecie c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie**, ul. Karola Ludwika L. 3, w następujących szczegółach:

1. Nazwisko i adres interesowanych,
2. czy mają zamiar kupować czy sprzedawać,
3. ilość sztuk bydła, które zamierzają kupić, względnie sprzedać,
4. wiek i rasa bydła.

Zgłaszać się mogą już też rolnicze stowarzyszenia, towarzystwa i związki w imieniu wszystkich swoich członków.

Zgłoszenia powyższe, zebrane i zestawione w odpowiednie listy, będą ogłoszone w jak najkrótszym czasie; przedewszystkiem listy te rozesłane będą do wszystkich stowarzyszeń i towarzystw krajowych, okręgowych i miejscowych, jakoteż do wszystkich c. k. Starostw, gdzie będą wyłożone do przeglądnięcia dla interesentów.

Szczególnie weterynaryjne organy c. k. Starostw będą nimi obdzielone. Wedle możności będą one zamieszczane w pismach rolniczych lub też mających styczność z kołami rolniczemi.

Na żądanie listę taką otrzyma każdy interesent.

Wzywa się P. T. aby zgłoszenia swoje przysyłali jak najliczniej.

Jeśli w pewnej okolicy zgłosi się odpowiednia ilość gospodarzy, mających swoje bydło na sprzedaż, mogą być urządzane, z uwzględnieniem stosunków weterynaryjnych, specyalne targi na bydło, spędzone z pewnego ograniczonego okręgu.

Wywóz bydła zależy, ma się rozumieć, od miejscowych stosunków weterynaryjnych i podlega rozstrzygnięciu władz krajowych.

W sprawie porady i interwencji w powyższych wypadkach zechcą się kupcy i sprzedający odnosić do **Agencyi sprzedaży materjału rzeźnego** przy Komitecie c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3.

Wiedeńska Centrala dla zbytu bydła.

Głos z miasta

Od kilku lat daje się w Samborze dotkliwie odczuwać brak muzyki dętej. Wprost wierzyć się nie chce, że miasto liczące 20·000 mieszkańców i zbliżające się coraz szybszym tempem do miast większych, pozbawione takiej muzyki, musi w czasie potrzeby dla jakiejś uroczystości, czy to religijnej, czy patryotycznej, czy innej, zapożyczać się u miast obcych i opłacać za to drogie pieniądze.

Fakt ten jest tem dziwniejszy, ileże dziś już nie tylko miasta, ale nawet prawie każde miasteczko posiada własną orkiestrę dętą, która od czasu do czasu uprzyjemnia mieszkańcom chwile.

Nie można bynajmniej twierdzić, jakoby mieszkańcom naszym tak wesoło było, iżby muzyki wcale nie potrzebowali, bo wiadomo chyba powszechnie, że Sambor pod względem zabaw i rozrywek przestawia bardzo wiele do życzenia.

Z drugiej strony i pożytek miasta odgrywa tu ważną rolę, bo lepiej jest, ażeby wyłożone pieniądze zostawały w mieście naszem, niżliby obce miasta odnosiły z naszych groszy korzyści.

Sądzę, że każdy z nas chętnieby się przyczynił jakimś datkiem do założenia i utrzymywania takiej kapeli, a nadto służyłyby do tego celu wynadgrodzenia, pobierane, za grę, więc tylko trochę trudów i dobrej woli, a wszystko pójdzie dobrze.

O ile słuchy dochodzą, kształci się wprawdzie na tutejszem przedmieściu od dwóch lat orkiestra włościańska, lecz jak się zdaje, nie rokuje ona nadziei rozwoju, bo nie dała przez ten przeciąg czasu, (prócz występu w czasie uroczystości grunwaldzkiej — p. R) żadnego znaku życia.

Zwracamy się przeto tą drogą i apelujemy, do sfer kompetentnych, a w szczególności do dbałej o rozwój miasta Rady miejskiej ażeby się energicznie tą sprawą zajęto, bo już ku temu czas najwyższy, i aby akcya ta uwieńczoną została pomyślnym skutkiem.

O.

Wiadomości bieżące

Rekolekcye duchowne pod kierunkiem O. Kapauna T. J. odbędą się staraniem Tow. św. Wincentego a Paulo i Sodalicyi Maryańskiej w dniach 3., 4., i 5. bm. w tut. kościele parafialnym. Nauka wstępna rozpocznie się w niedzielę, dnia 2, bm. o godz. $6^1/_2$ wieczorem.

Przeniesienia. P. Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Leopolda Uricha z Tarnopola do Starego Sambora a Jakóba Piotrowicza ze Starego Sambora do Kałusza.

Z krajowej Rady szkolnej. Rada szkolna krajowa wyraziła Ksawerze Asłanowiczównej, tut. nauczycielce, przy sposobności przeniesienia jej na własną prośbę w stały stan spoczynku uznanie za wieloletnią gorliwą i skuteczną pracę w zawodzie nauczycielskim.

Nauczycielką w dwuklasowej szkole w Kornalowicach zamianowano Adelę Kasprzykównę, zaś nauczycielem w 1 klasowej szkole w Więckowicach zamianowany Franciszek Hermann.

Pierwsza kobieta w sądzie. Dr. filozofii Janina z Dłuskich Zubrzycka, żona inżyniera górniczego w Borysławiu, została mianowana i zaprzysiężona jako znawczyni sądowa w sprawach chemicznych przy tut. sądzie obwodowym. Jesto pierwszy wypadek w naszem państwie, gdzie kobieta dopuszczoną została do pełnienia takich funkcyi w sądownictwie.

Pożary. Dzień 30. marca bardzo smutnie zapisał się w kronice samborskiego powiatu. W tym bowiem dniu, w przeciągu dwóch godzin popołudniowych zgorzało 270 zagród w gminie Dublany, zaś w czasie między go dziną 9 a 12. w nocy spongło w Uhercach zapłatyńskich 16. chat i budynków tamtejszych gospodarzy.

Z Towarzystwa muzycznego. Nowowybrany Wydział tut. Towarzystwa muzycznego, w skład którego weszli ludzie starający się jak najusilniej o dobro i rozwój instytucyi, będącej do niedawna jeszcze tylko „szkołą muzyki" — przystąpił z całą energią do pracy i już na pierwszem swem posiedzeniu powziął uchwały, których wykonanie przyczyni się niewątpliwie do podniesienia żywotności i rozwoju tego Towarzystwa. Uchwały te odnoszą się przedewszystkiem do zorganizowania chorów, a to: mieszanego pod kierownictwem art. dyrektora Tow., p. profesora Streita i męskiego, pod dzielną batutą p. sędziego Bojarskiego. Próby śpiewu choralnego męskiego odbywają się co tygodnia we wtorek o godz. 8 wieczorem, a pierwszy i bardzo udatny popis śpiewaczej drożyny odbył się na pierwszej wieczornicy urządzonej w dniu 26. marca br. Próby śpiewu chóralnego żeńskiego rozpoczną się w drugiej połowie bm. a odbywać się będą co piątku, również o godz. 8. wieczorem w sali Towarzystwa. Program działalności Wydziału Tow. obejmuje wieczornice, które urządzane będą co

miesiąca, a następnie koncert odbyć się mający w jednym z najbliższych miesięcy. Dalszym celem organizacyi chórów jest odpowiedne przysposobienie się do występów w czasie religijnych i narodowych uroczystości. Zamierza w końcu Wydział wystawić „Halkę“ Moniuszki, a projekt ten łatwoby mógł przyjść do skutku, gdyby nie trudność w wystaraniu się o bardzo kosztowne akcesorya, a zwłaszcza o nuty, których cena wynosi około 300 koron. Sądzimy, że przy subwencyi Sejmu, trudność ta usuniętą zostanie.

Zmarli. † *Edward Weigl.* komisarz skarbowy, zmarł w dniu 17. marca w 45. roku życia; *Marcela Filipkowa.* żona em. starszego zarządcy podatkowego, zmarła w Samborze w dniu 19. marca w 59. roku życia; † *Feliks Partykiewicz.* em. starszy komisarz straży skarbowej i właściciel realności w Samborze, zmarł w dniu 19. marca 1911. w 65. roku życia. R. i p.!

Majętnosć ziemską Głęboka nabył od hr. Stanisława Dunina Sülgosłowskiego dr. Tadeusz Moszyńskt za kw. 1.120.000 koron.



ROZKŁAD JAZDY WAŻNY od 1. MAJA 1910.

PRZYJEŻDŻAJĄ

z Chyrowa:
537 rano
11·25 przedpołudniem
6·02 wieczór
10·05 wieczór
2·10 w nocy

z Przemyśla:
11·10 przed południem
5·47 wieczór

z Drohobycza:
6·54 rano
11·12 przedpołudniem
3·56 po południu
6·17 wieczór
11·52 w nocy

ze Lwowa:
6·13 rano
11·20 przedpołudniem
5·57 wieczór
12·53 w nocy

z Rudek:
7·25 rano

ze Sianek:
6·49 rano
10·55 przedpołudniem
6·12 wieczór

ODJEŻDŻAJĄ

do Chyrowa:
7·02 rano
11·30 przedpołudniem
4·04 po południu
6·40 wieczór
1·05 w nocy

do Przemyśla: (wprost)
11·41 przedpołudniem
6·27 wieczór.

do Drohobycza:
6·02 rano
11·35 przedpołudniem
6·32 wieczór
10·09 wieczór
2.20 w nocy

do Lwowa:
5·47 rano
7·43 rano
11·45 przedpołudniem
6·45 wieczór

do Sianek:
8·26 rano
1·40 po południu
6·50 wieczór

Z drukarni A. Wiesenberga i St. Trojana, właściciel Leon Läufer w Samborze.